

O POCZĄTKACH KARTOGRAFII WOJSKOWEJ W ODRODZONEJ POLSCE (1918-1920)

Stanisław Biegański

W Ameryce ukazała się drukiem relacja mjra-inż. Mariana Helm-Pirgo p.t. „Początki kartografii wojskowej w Polsce Odrodzonej (1918-1920)“*) Autor nie jest zawodowym geografem lecz historykiem, który przez wiele lat współpracował z geografami na wielu stycznych polach. Wymienione opracowanie stanowi relację z działalności Biura Kartograficznego we Lwowie, które podlegało różnym dwojewództwom polskim na froncie południowo-wschodnim w latach 1918-1920. Broszura jest wyrazem uczczenia instytucji, którą autor kierował przez blisko dwa lata i hołdu dla działań obronnych tej pałaci Rzeczypospolitej w latach wojny. Relacja jest całkowicie ścisła w ramach właściwego jej tematu, tj. dostarczania map wojskom frontu południowo-wschodniego.

Kartografia jako gałąź geografii wojskowej należy do tych dziedzin wiedzy, w których wojsko najściślej współpracuje z ogółem społeczeństwa, korzystając z jego dorobku naukowego (fizjografii, geodezji i techniki reprodukcji), dając w zamian wytwory swej pracy nad pogłębieniem teorii i praktyki tych dziedzin umiejętności. W ciągu 20-lecia niepodległości polska geografia wojskowa nie tylko wcielała w życie podstawy teoretyczne odpowiednich nauk, ale przejęła kierownictwo niektórych z nich z powodu swej lepszej praktyki (jak w triangulacji i zdjęciach podstawowych całości kraju). Powaga tych zadań była tak wielka, że wszystkie postulaty finansowe Wojskowego Instytutu Geograficznego, sięgające rocznie dziesiątki milionów złotych, spotykały się u wszystkich kompetentnych władz z pełną aprobatą.

Autor relacji opisuje organizację i działalność Biura Kartograficznego na terenie Lwowa w czasie jego obrony w zimie 1918/19 i następnej ofensywy wiosennej i letniej aż do Zbrucza, kładąc nacisk na zadania kartograficzne.

szawie (tj. ówczesnego Instytutu Wojskowo-Geograficznego) przez Biuro we Lwowie pod względem jakości i ilości reprodukowanych map austriackich, uzupełnianych nawet samodzielnie w uzupełnianych. Powyższa ocena autora znajduje potwierdzenie w historii w odniesieniu do map Małopolski i Ukrainy, lecz w bardzo małym stopniu do odcinków na północ od linii Prypeci.

Niewątpliwie, Instytut w Warszawie był prawie od początków swoich w 1918 r. toczony przez właśnie obrońców wyższości map rosyjskich nad niemieckimi i austriackimi (ppłk Jaźwiński versus mjr Kreutzinger i płk Zemanek), dalej miał słabiej przygotowany zespół techniczny i jeszcze gorsze maszyny w 1919 r. niż Lwów. Dalej, trzeba wziąć pod uwagę w tym zestawieniu pracę dwu ośrodków ogromny postęp Warszawy w reprodukcji map od wiosny 1920 r. i jej olbrzymi wysiłki włożony w kształcenie kadry geograficznej już o dwa lata wcześniej. Oczywiście działa się to w imię rozwijania centrum w Warszawie i stopniowej likwidacji

oddziału we Lwowie. Uznając te zasady czołowej znawcy geografii wojskowej, związani ze Lwowem (prof. E. Romer, doc. dr J. Wąscowicz i dr A. Czołowski), nadal popierali usilnie Wojskowy Instytut Geograficzny w Warszawie i poświęcali jego pracom wiele ocen i artykułów (głównie w „Wiadomościach Służby Geograficznej“.)

Jak z tego widać relacja mjra inż. Helm-Pirgi stanowi cenny wkład do wielkiej całości i dobrego zaczątek prac historyczno-geograficznych na obczyźnie. Nadmieniam on marginesowo o dokładnym studium dziejów Wojskowego Instytutu Geograficznego (1918-1945) prowadzonym od kilku lat przez plka geogr. Mieczysława Szumańskiego (we Francji). Jestem w tym położeniu, że mogę się podzielić wiadomościami w tej sprawie. Ma to być zestawienie dokumentarne tj. zbiór akt z interpretacją i powiązaniem poszczególnych odcinków działalności) objętości około 3 tomów, dające wyobrażenie o pracach wykonanych przez Instytut w dziale triangulacji, topografii,

kartografii i reprodukcji, a także fotogrametrii i topografii Morza Bałtyckiego. Wartość takiego opracowania przekracza znaczenie pomnika ku upamiętnieniu przeszłości, wznosi się bowiem ku planowaniu działań w dalszej przyszłości, kiedy ulegną zerwaniu więzy szczepiające polską geografii wojskową z siecią nauki sowieckiej w imię imperializmu rosyjskiego. Aby dzieło takie mogło się ukazać trzeba poparcia kół fachowych i grona osób odpowiedzialnych moralnie za przygotowanie emigracji do przyszłych zadań.

Tydzien
Polski
23.1.71

Requiescat in pace
Bun,
(19/1, H. P. P. P.)

*) Marian Helm-Pirgo — „Początki kartografii wojskowej w Polsce Odrodzonej (1918-1920)“. Nakł. Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce. Nowy Jork 1971. Str. 21.

Inż. MARIAN HELM-PIRGO
Major Korpusu Geografów

**POCZĄTKI
KARTOGRAFII
WOJSKOWEJ
W
POLSCE ODRODZONEJ
(1918-1920)**

EXCHANGE MATERIAL

Forwarded by
Dr. Arthur L. Bart
Coordinator for Maps and Publications
Department of State
USA

POLSKI INSTYTUT NAUKOWY W AMERYCE
New York — 1971

**POCZĄTKI
KARTOGRAFII WOJSKOWEJ
W POLSCE ODRODZONEJ
(1918-1920)**

**THE BEGINNINGS
OF MILITARY CARTOGRAPHY
IN RESTORED POLAND
(1918-1920)**

**LES COMMENCEMENTS
DE LA CARTOGRAPHIE MILITAIRE
EN POLOGNE RESTITUÉE
(1918-1920)**

RELACJA
Z DZIAŁALNOŚCI BIURA KARTOGRAFICZNEGO
Z OKRESU ODRADZAJĄCEJ SIĘ W WALKACH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I
WOJNY POLSKO - ROSYJSKIEJ

Inż. MARIAN HEŁM-PIRGO
Major Korpusu Geografów

POCZĄTKI
KARTOGRAFII
WOJSKOWEJ
W
POLSCE ODRODZONEJ
(1918 - 1920)

POLSKI INSTYTUT NAUKOWY W AMERYCE
New York — 1971

Wszelkie prawa zastrzeżone

POLISH INSTITUTE OF ARTS AND SCIENCES
IN AMERICA, INC.

Printed by Gryf Printers (H.C.) Ltd. — 171, Battersea Church Road,
London, S.W. 11. Gt. Britain.

UWAGI HISTORYCZNE

Na wstępie kilka uwag ogólnych o kartografii, a w szczególności o kartografii polskiej.

Kartografia jest jak wiemy wiedzą ścisłą. Początków jej szukać należy w starożytności. Uczeni greccy Anaksymander, Eratostenes i Hipparch uważani są za pionierów naukowo pojętej kartografii. Najwybitniejszym jednak kartografem starożytności był słynny astronom, matematyk i geograf Klaudiusz Ptolomeusz z Aleksandrii, który usystematyzował i rozwinął całą starożytną wiedzę w tej dziedzinie i wprowadził oznaczenie miejsc na globie stopniami szerokości i długości geograficznych. Choć system świata ptolomeuszowskiego obalony został po około 14-tu wiekach przez Kopernika, to jednak szereg jego teorii naukowych, które wznowione zostały w okresie Renesansu, miało zasadniczy wpływ na rozwój prac kartograficznych w czasach nowożytnych.

Szereg narodów i państw posiadało swoich kartografów, których prace związane były nie tylko z potrzebami administracyjnymi i prowadzonym od najdawniejszych czasów handlem międzynarodowym, ale przede wszystkim z potrzebami natury wojskowej.

Literatura dotycząca polskiej kartografii wojskowej jest stosunkowo uboga. Pionierską pracą na tym polu jest wydana w Warszawie w 1921 roku (a więc w okresie Polski Niepodległej) „Polska Kartografia Wojskowa“ prof. Bolesława Olszewicza. Mając na uwadze braki w odnośnej literaturze i niemożność zbadania zbiorów zagranicznych, autor tego studium podaje między innymi, że „...jedyną poza przyczynkami pracą ogólną z zakresu kartografii Polski jest „Mappografia“ dawnej Polski Edwarda Rastawieckiego wydana w Warszawie w 1846 roku“. (Jest to katalog 424 map bez ich krytycznej oceny). Mówiąc o literaturze dotyczącej naszej kartografii, autor wskazuje na wybitnego historyka lwowskiego, dr. Aleksandra Czołowskiego, który właśnie w czasie gdy prof. Olszewicz wydawał wspomnianą pracę, przygotowywał do „Encyklopedii

Polskiej“ Akademii Umiejętności rozdział poświęcony polskiej kartografii wojskowej.

Niezawodny w swoich dociekaniach i wielce zasłużony prof. Olszewicz, który w okresie międzywojennym — poza szeregiem innych wydawnictw — wydał także pracę pod tytułem „Polskie Zbiory Kartograficzne“, ukończył w 1966 roku obszerne dzieło pod tytułem „Kartografia Polska XIX w.“. Obejmuje ono ogromny materiał i zawiera około 2000 pozycji.

We wspomnianej na wstępie pracy z 1921 roku, Olszewicz rozpoczyna kartografię polską od XV wieku. Pochodzą z tego okresu mapy ziem Zakonu Krzyżackiego i Pomorza Gdańskiego, jak i też inne mapy, które przedstawione zostały papieżowi Marcinowi V w okresie sporu Polski z Zakonem. Podaje niektórych wybitnych kartografów polskich:

Pierwszym znanym kartografem polskim był Bernard Wapowski (*1535) przyjaciel Kopernika, który mapy swoje wydał w Krakowie w 1528 roku. Najwybitniejszym z kartografów Stefana Batorego był Maciej Strubicz (1520—1579), był sekretarz Zygmunta Augusta; opracował on mapy Litwy, Inflant i Moskwy.

W wieku XVII mieliśmy znakomitego inżyniera wojskowego, artylerzystę Wilhelma Le Vasseur de Beauplan, który służył (za Zygmunta III i Władysława IV) 17 lat pod hetmanem Koniecpolskim; jako kartograf sporządził on 3 znane i przez wiele lat używane mapy Ukrainy; wspomnę, że był on także budowniczym twierdz i zbudował między innymi słynny Kudak nad Dnieprem.

Stanisław August, ostatni król Polski był protektorem i miłośnikiem kartografii, która w XVIII wieku staje się kartografią nowoczesną opartą na triangulacji, przy czym wprowadza metodę warstwicową w przedstawianiu rzeźby terenu. Ówczesne nasze mapy wykonywane były przez Korpus Inżynierów, na czele którego stał pułkownik Karol Sierakowski, późniejszy generał Kościuszkowski, a w czasie Królestwa Kongresowego, dowódca jego artylerii. Sam Kościuszko, który podobnie jak Sierakowski był wychowankiem „szkoły rycerskiej“ nie tylko wybierał i fortyfikował tereny bitew, ale wykonał na przykład w Ameryce między innymi mapę części Północnej Karoliny i mapę obszarów fortyfikacyjnych pod Saratogą, gdzie jak wiemy stoczono decydującą w wojnie z Anglikami bitwę o wolność Stanów Zjednoczonych.

Księstwo Warszawskie, jako twór Napoleona wykształciło wielu kartografów wojskowych pod kierunkiem Francuzów. Prace ich nadzorował generał Pelletier, doradca Księcia Józefa. Kartografowie ci położyli potem duże zasługi w okresie Króle-

stwa Kongresowego, a to w szczególności w związku z wykonaniem map topograficznych jego obszaru.

W czasie Królestwa Kongresowego, kartografowie wojskowi podlegali Kwatermistrzowi Generalnemu Wojska, a w szczególności pułkownikowi Ignacemu Prądyńskiemu, znakomitemu strategikowi, jednemu z najzdolniejszych oficerów w historii naszej wojskowości. Ten wybitny inżynier i geograf wojskowy doceniał należycie znaczenie kartografii dla celów wojskowych, a to w przeciwieństwie do Naczelnego Wodza Wielkiego Księcia Konstantego, którego ambicją były piękne mundury i rewie, a przede wszystkim osiągnięcie ślepej dyscypliny u podwładnych mu polskich żołnierzy. Konstancy nie znosił w wojsku ludzi światłych o szerokich poglądach i dlatego sprzeciwiał się wydawaniu prac wojskowych Prądyńskiego. Nie pomogło skazanie tego oficera na 3 lata więzienia, aby „wychować“ go w posłuszeństwie dla Rosji. Prądyński poglądów nie zmienił i stał się jak wiemy jednym z najwybitniejszych przywódców Powstania Listopadowego.

Rosjanie po upadku tego powstania w 1831 roku przywłaszczyli sobie prace polskich topografów i kartografów wojskowych. Wydali je pod własną firmą jako najlepsze „swoje“ (a więc rosyjskie) osiągnięcia. Mam tu na myśli znaną kartę topograficzną Królestwa Polskiego w 48 arkuszach w skali 1 : 126.000 (tzw. „trzywiorstówkę“) wykonaną pod bezpośrednim kierownictwem pułkownika Wojciecha Chrzanowskiego. Ta karta topograficzna terenów Królestwa Polskiego, choć wydana pod firmą rosyjską pozostała jednak, jak to podaje Olszewicz „działem polskim jednym z najwybitniejszych jakie nasza kartografia polska wydała“. Stała się ona wzorem dla topografów i kartografów rosyjskich, którzy wedle prac polskich, opracowywali tereny rosyjskie. Nazwiska polskich topo- i kartografów, którzy mapę tę opracowywali, są nam znane. Na czoło ich wysunął się wspomniany pułkownik Chrzanowski, późniejszy generał i szef Sztabu Głównego w wojnie z Rosją. Pod jego kierownictwem opracowano także wydaną przez Emigrację Polską w Paryżu, Mapę Polski w skali 1 : 300.000. Wobec tego, że po upadku Królestwa Kongresowego wojsko polskie przestało istnieć, ustały także prace polskiej kartografii wojskowej.

Osoby interesujące się historią polskiej kartografii wojskowej odsyłam do wspomnianych na wstępie prac prof. Olszewicza, jak też dr. Czołowskiego.

Powyższe uwagi wstępne wiążące się z naszą dawną kartografią wojskową wydają mi się pożytecznym wprowadzeniem

do właściwego tematu, którym jest moja relacja dotycząca odradzania się tej dziedziny wiedzy wojskowej w latach 1918—1920, a więc w okresie, w którym po pierwszej wojnie światowej w ogniu walk o nasze granice, ugruntowało się ponownie wolne i niepodległe Państwo Polskie.

POPZEDNIE RELACJE I OGÓLNE UWAGI O WPŁYWIE TERENU NA DZIAŁANIA WOJSKOWE W LATACH 1918—1920

Nadałem mojej relacji tytuł „Początki kartografii wojskowej w Polsce Odrodzonej“. Jest to tytuł identyczny z tytułem artykułu wspomnianego uprzednio historyka dr. Czołowskiego, który ogłoszony został w „Kurierze Lwowskim“ w listopadzie 1938 roku. Dr Czołowski, dyrektor Archiwum m. Lwowa, opracował ten artykuł z okazji odbywającej się w tym czasie (w Pałacu Biesiadeckich we Lwowie) wystawy zorganizowanej w 20-stą rocznicę obrony Lwowa. Większą część jednej z sal tej wystawy zajmowały wtedy liczne kreślone i powielane przez wojskowe biuro kartograficzne we Lwowie mapy, szkice, skorowidze i inne prace związane z potrzebami naszych wojsk i aktywnością naszych sztabów podczas walk polsko-ukraińskich i w okresie wojny polsko-rosyjskiej. Czołowski omówił działalność tego biura na podstawie zachowanych w Archiwum m. Lwowa materiałów kartograficznych tego okresu i na podstawie mojej obszernej relacji, którą jako były szef wspomnianego biura złożyłem w swoim czasie w „Towarzystwie Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo Wschodnich“.

Relacja ta byłaby dziś najwierniejszym przedstawieniem prac i osiągnięć wspomnianego biura kartograficznego, które współdziałało ze sztabami dowództw wojsk operujących na froncie wschodnim i otrzymywało rozkazy w dziedzinie opracowywania i dostarczania map także z Naczelnego Dowództwa W. P. w Warszawie. Stało się jednak tak, że wobec wybuchu tragicznej dla Polski wojny w 1939 roku, „Towarzystwo Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo Wschodnich“ przestało istnieć i relacja moja nie doczekała się opublikowania.

Jest rzeczą oczywistą, że bez map obejmujących tereny działań wojskowych nie można należycie opracowywać ani podejmować działań w terenie. Zapotrzebowanie wojsk w mapy jest

zatem koniecznością, bez której dopełnienia trudno wyobrazić sobie prowadzenie wojny.

Naczelnny Wódz Józef Piłsudski, w swoim dziele pod tytułem „Rok 1920“ *) zestawiając tysiąckilometrową rozległość linii frontu i ilość wojska, które na tej przestrzeni postawić było można, zwrócił uwagę na zmianę charakteru działań wojskowych w wojnie polsko-sowieckiej. Wykazał on zaistniałą konieczność oderwania się od stosowanej w pierwszej wojnie światowej walki okopowej i słuszność stosowania „strategii żywego ruchu i manewru“ na rozległych, pełnych luk obszarach ówczesnego frontu. Dla tego rodzaju taktyki, konieczna była o wiele szybsza i rozleglejsza niż w wojnie pozycyjnej orientacja dowódców w wykorzystaniu terenu i co za tym idzie, posiadanie przez nich nieporównanie większej ilości map obejmujących obszary ich działań — aniżeli tego wymagałaby wojna pozycyjna. Uzupełnienie zasobów map i szybkie dostarczenie map coraz to nowych obszarów przesuwających się operacji wojennych było zatem stałą i nieodzowną koniecznością.

Na dominujące znaczenie i wpływ terenu na strategię i taktykę w ogólności, a w szczególności w czasie działań w wojnie polsko-rosyjskiej wskazuje generał Władysław Sikorski w swoim dziele pod tytułem „Nad Wisłą i Wkrą“ **). Pisze on między innymi: „Szczególnie zaś w naszej ostatniej z Rosją orężnej rozprawie orograficzna struktura terenu wywarła wpływ niezwykle głęboki na tok i losy prowadzonych operacji; przekonamy się o tym dosadnie, analizując ich przebieg, zmiany i ostateczny zwycięski dla Polski wynik“.

Przed podjęciem próby zwięzłego odtworzenia mojej wspomnianej uprzednio relacji, chciałem przekonać się czy w bogatej literaturze dotyczącej naszego wysiłku wojennego w latach 1918—1920 nie ma jakiejś pozycji czy wzmianki dotyczącej działalności naszej służby kartograficznej w tym okresie. Przejrzałem między innymi dokładnie cenną pracę pod tytułem „Materiały do Bibliografii Wojny Polsko-Sowieckiej“ wydanej przez Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie w 1935 roku, której autorem jest kpt. dypl. Feliks Libert. Nie znalazłem jednak w tych pieczołowicie zebranych materiałach, żadnej pozycji, która dotyczyłaby polskiej służby kartograficznej. Jest natomiast w tym spisie wydawnictwo

*) Rok 1920. Z powodu pracy M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę“, Warszawa, 1924.

***) I-sze wydanie Lwów 1928, 2-gie wydanie Warszawa 1928, 3-cie wydanie Londyn 1940.

sowieckie omawiające działalność służby topograficznej w wojskach naszego przeciwnika. Znajdujemy je pod pozycją 1553, a nosi ona tytuł: „Orieszkin Iwan. Bojewaja służba wojenno-topograficznych czastiej. Grażdzańskaja Wojna 1918—1921. Kritiko istoriczeskij obzor. Leningrad 1929. Str. 131 (I. A.)“.

Nie relacjonując o naszej służbie kartograficznej omawianego okresu, nie daliśmy pełnego obrazu działania naszych służb. Stałem więc na stanowisku, że dla uzupełnienia naszego wkładu w tej wojnie, należy zaistniałą lukę chociażby częściowo wypełnić. Czynię to w nadziei, że moja skromna relacja będzie pożytecznym przyczynkiem do materiałów historycznych tego szczytnego okresu.

W JAKICH OKOLICZNOŚCIACH PODEJMOWANO W POLSCE PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ PONOWNIE PRACE KARTOGRAFICZNE?

Odradzając się w listopadzie 1918 roku Państwo Polskie organizowało się w ogniu walk o jego nieustalone jeszcze granice. Formacje Wojska Polskiego powstawały w tym czasie samorzutnie, a to tak w celu rozbijania okupantów, jak i dla obrony naszych ziem, które stanowić miały terytoria nowopowstającej Rzeczypospolitej. Trzonem tego wojska, które powstawało ze wszystkich warstw społecznych, były kadry legionowe, P. O. W. i inne organizacje niepodległościowe, jako też byli nim Polacy, którzy w okresie wojny światowej służyli w armiach wszystkich trzech państw zaborczych. Powstające formacje oddziedziczyły po tych armiach różnorodne uzbrojenie i niejednolitą amunicję, różnorakie umundurowanie i różnorakie regulaminy. Z tego powodu nowoformujące się siły zbrojne pokonywać musiały duże trudności nie tylko natury organizacyjnej, uzbrojeniowej i zaopatrzeniowej, ale także regulaminowej i szkoleniowej.

Jedną z nieodzownych potrzeb organizujących się formacji, było ich zaopatrzenie w mapy wojskowe, które umożliwiałyby im należyte działania w terenie. Na szczęście pozostała w niektórych opuszczonych przez okupantów dowództwach pewna ilość map aktualnych dla nas terenów. Mapy te zaspokoić musiały nie tylko bezpośrednie naglące potrzeby naszego wojska, ale stały się podstawowym materiałem dla prac, które tak w czasie trwania wojny, jak i w okresie późniejszym podejmowane były przez polskich kartografów wojskowych.

POWSTANIE I ZNACZENIE LWOWSKIEGO WOJSKOWEGO BIURA KARTOGRAFICZNEGO

Inicjatywa zorganizowania wojskowego biura kartograficznego zrodziła się z konieczności bojowej, a to w czasie walk o Lwów w 1918 roku. Pozostałe po Austriakach mapy obleżonego przez Ukraińców miasta i jego okolic, wyczerpywały się szybko. Trzeba więc było (w początkowym okresie chociażby szkieletami) uzupełniać potrzebne oddziałom walczącym, mapy topograficzne.



Organizator i pierwszy szef Biura Kartograficznego
płk. piech. Adam Hełm-Pirgo (zdjęcie z r. 1919).

Organizatorem tej służby był ojciec mój, pułkownik Adam Hełm-Pirgo (niegdyś topograf w armii austriackiej). Znaczenie jej doceniał w szczególności dowódca wojsk polskich walczących w obronie Lwowa i ówczesnej Galicji Wschodniej, gen. Tadeusz Rozwadowski. Ponieważ od 1-go kwietnia 1919 roku objąłem po ojcu kierownictwo tego biura, mogę stwier-

dzić, że gen. Rozwadowski także w okresie późniejszym, jako szef Sztabu Naczelnego Dowództwa w Warszawie, przywiązywał do prac biura kartograficznego we Lwowie duże znaczenie. Dowodem doceniania przez niego działalności tego biura, był następujący fakt:

Kiedy po decydujących działaniach wojennych w 1920 roku — niewątpliwie na skutek starań będącego wtedy w stadium organizacji Instytutu Wojskowo-Geograficznego w Warszawie — zastępca szefa Sztabu Generalnego, gen. Kuliński, wydał rozkaz rozwiązania tego biura (które nosiło wtedy nazwę Oddziału Kartograficznego Dowództwa 6-tej Armii), gen. Rozwadowski wstrzymał specjalną depeszą wykonanie tego rozkazu. Nie chciał bowiem, mimo zakończenia wojny przedwcześnie wstrzymać prac zorganizowanego i dobrze działającego biura wydającego mapy wojskowe, w okresie kiedy instytut warszawski map jeszcze nie wydawał. Instytut ten uruchomił bowiem reprodukcję swoich prac kartograficznych we własnym zakresie dopiero w około dwa lata po zakończeniu wojny, zlecając w początkowym okresie powojennym wykonywanie fotolitograficznych reprodukcji map zaborczych firmie B-ci Koziańskich w Warszawie.

Jakimi zapasami pozostawionych po zaborcach map wojskowych dysponowało w czasie działań wojennych w latach 1918-1920 Naczelne Dowództwo w Warszawie, tego nie wiem; musiały jednak te zapasy być szczupłe, skoro nie tylko wojska walczące na froncie wołyńskim, ale także na froncie litewsko-białoruskim, zaopatrywane były przez lwowskie biuro kartograficzne. Nie tylko dowództwa walczących na wschodzie dywizji, ale także poszczególne oddziały przysyłały do tego biura specjalnych kurierów po mapy, podkreślając ich wielki brak w oddziałach i konieczną potrzebę dostarczenia im map aktualnych terenów ich działań.

CHARAKTER WYKONYWANYCH MAP

W pierwszym okresie działalności biura, to jest w okresie obrony Lwowa, zasięg zaopatrywania wojsk w mapy ograniczał się do ówczesnych terenów walk o Lwów i jego okolice, jak i do bronionego przez wojska polskie wąskiego pasa terenów wzdłuż linii kolejowej Lwów-Przemyśl, jedynej wtedy linii łączącej obleżone przez Ukraińców miasto z zachodem, o którą toczyły się długotrwałe walki. Szybkie wyczerpywanie się zapasu map austriackich, tych terenów spowodowało koniecz-

ność zastąpienia ich na prędko sporządzonymi szkicami w skali 1:75.000, które z kolei zastąpione zostały mapami w tejże skali. Z niektórych terenów sporządzono plany w skali 1:25.000. Prace te wykonywano w czterech kolorach (szkielet czarny, warstwice *) brązowe, rzeki niebieskie, a lasy zielone). Wobec wyczerpania się skorowidzów austriackich, wedle których czyniono zapotrzebowania na mapy, biuro wykonało na ich podstawie nowe skorowidze, tłumacząc przy tym nie polskie nazwy miejscowości i zaopatrując je w odpowiednie polskie objaśnienia.

Wobec tego, że nowe mapy wykonywano sposobem litograficznym, dla którego to celu cały obraz kartograficzny ulegał przerysowywaniu, można było nie tylko zmieniać nie polskie nazwy miejscowości, ale wprowadzać zamiast austriackich, polskie skróty topograficzne. Nie zmieniano natomiast austriackich znaków topograficznych. Biuro wydawało równocześnie zestawienia i objaśnienia stosowanych znaków i skrótów topograficznych. Należy przy tym podkreślić, że mapy te choć kreślone były w okresie toczących się walk, były nawet częściowo uzupełniane (reambulowane), a to przy zużyciu dostępnego materiału pomiarowego, będącego w posiadaniu władz komunalnych. Do końca istnienia biura wykonywano mapy metodą litograficzną mimo, że w okresie początkowym czyniono także próby fotograficznego powielania map.

Jest rzeczą zrozumiałą, że biuro wykonując prace wojenne i wzorując się na mapach austriackich, nie zmieniało ani skali ani zasięgu i układu arkuszów map. Plany wykonywano w skali 1:25.000, a mapy w skali 1:75.000 (tzw. mapy specjalne, czyli szczegółowe) i w skali 1:200.000 (tzw. mapy generalne, czyli ogólne). Mapy te były odpowiednikiem wykonywanych w okresie międzywojennym map taktycznych (w skali 1:100.000) i map operacyjnych (w skali 1:300.000). Poza tym wykonywano z terenów Ukrainy i Białorusi mapy przeglądowe w skali 1:400.000.

Uważam za pożyteczne przypomnieć, że wojskowe mapy topograficzne wykonywane są w rzucie wielościenne, który zmierza do uzyskania w obrazie kartograficznym możliwe najmniejszych odkształceń tak odległościowych jak i kątowych. Odkształcenia wynikają jak wiadomo z faktu, że kula ziemską jest powierzchnią sferyczną, a mapa powierzchnią płaską. Rzut wielościenne polega na tym, że w sieć geograficzną kuli ziemskiej wpisuje się wielościan, którego poszczególne ściany odpo-

*) Zwane także poziomicami.

wiadają małym obszarom sferycznym powierzchni kuli ziemskiej. W wypadku omawianych map specjalnych (szczegółowych), długość takiego obszaru wynosi 30' zaś szerokość 15' geograficznych. Rzut prostopadły sferycznego obrazu terenu na odpowiednią płaską ścianę wielościanu daje w tym wypadku stosunkowo małe odkształcenia. Dla celów wojskowych ma to szczególne znaczenie nie tylko ze względu na możliwość dokładnego mierzenia odległości, ale także kątów (azymutów), które dla użytku artylerii, jak i właściwej orientacji w terenie, mają wybitne znaczenie.

MAPY DLA WOJSK PRZYBYWAJĄCYCH Z INNYCH DZIELNIC POLSKI I DLA ARMII GENERAŁA JÓZEFA HALLERA

Relacjonując o potrzebie dostarczania map oddziałom walczącym na wschodzie, należy podać, że do wojsk uformowanych i walczących na terenie ówczesnej Galicji Wschodniej, dołączały z zachodu formacje całkowicie nie obeznane z terenem walk, jak na przykład grupa operacyjna płk. Daniela Konarzewskiego z Wielkopolski, czy też Armia Błękitna, gen. Józefa Hallera, która przybyła z dalekiej Francji. Wojska te z reguły map aktualnych terenów nie posiadały. A mapy te były konieczne nie tylko dla prac ich sztabów, ale i dla bezpośrednich działań tych wojsk w terenie. Aby tę okoliczność zilustrować, podaję co następuje:

Po tak zwanej ofensywie wielkanocnej podjętej przez gen. Iwaszkiewicza w 1919 roku, która nie tylko uwolniła Lwów od nękającego go stałe ognia artyleryjskiego, ale odrzuciła nieprzyjaciela na wschód, nastąpiło przeciwuderzenie ukraińskie. Wynikiem tego uderzenia było groźne załamanie się naszego frontu. Naczelne Dowództwo powierzyło wtedy przybyłej do Polski Armii Błękitnej opanowanie sytuacji, a generał Haller objął dowództwo frontu południowo-wschodniego.

Znajdowałem się wtedy w sztabie dowództwa gen. Iwaszkiewicza, który wycofał się do Przemyśla, pozostawiając we Lwowie jedynie 5-tą dywizję piechoty gen. Jędrzejewskiego dla obrony miasta. Przekazana mi z początkiem maja 1919 roku depesza ze sztabu gen. Hallera w Zamościu zawierała bardzo obszerne i pilne zapotrzebowanie na mapy obejmujące całość terenów, na których przewidziana była polska ofensywa. Depesza ta podpisana przez adiutanta gen. Hallera (zdaje się ppor.

Szaszkiewicza), kończyła się słowami: „Od dostarczenia tych map zależy w dużej mierze powodzenie naszej akcji“.

Przeprowadzona w ciągu maja ofensywa gen. Hallera powiodła się. Armia błękitna odniosła znakomity sukces. Na skutek przeprowadzonej operacji zlikwidowane bowiem zostało nie tylko oblężenie Lwowa i opanowana większość terenów zajętych przez Ukraińców, ale rozbite zostały główne siły przeciwnika, co za-



Część personelu Biura Kartograficznego. Siedzą od prawej: Ppor. piech. Marian Wondarczek, por. art. Marian Hełm-Pirgo, sierż. Artur Bischof, Maria Turkówna, sierż. Stanisław Tenerowicz, urz. wojsk. X rangi Bolesław Mikus, pchor. Marian Stroński. Stoją od prawej: Pracownicy cywilni Buczyński, Smarzewski, Kostecki, Włodarski, Franciszek Biernat, plut. Gawroński i szer. Mieczysław (?) Besaga. (Zdjęcie z r. 1920).

decydowało o rychłym zakończeniu walk polsko-ukraińskich. W krótkim stosunkowo czasie nastąpiła zasadnicza zmiana w stosunkach polsko-ukraińskich. Zajęcie Kijowa przez Czerwoną Armię skłoniło Ukraińców do zawarcia umowy z Polską i spowodowało wyprawę sprzymierzonych wojsk polsko-ukraińskich na Kijów na wiosnę 1920 roku. Prace biura z tego okresu znajdują naświetlenie w dalszym ciągu niniejszej relacji.

MAPY TERENÓW ŚLĄSKICH

Jeśli dotychczas wykonywane przez Biuro Kartograficzne mapy obejmowały tereny wschodnie w zasięgu uzgadnianym ze sztabem wojsk operujących na tych obszarach, to z chwilą wycofania armii gen. Hallera ze wschodu na front śląski i nastaniem krytycznej sytuacji w tym rejonie, otrzymałem wprost z Naczelnego Dowództwa w Warszawie rozkaz pośpiesznego wykonania pewnych określonych sekcji map specjalnych terenów śląskich i pogranicza południowo-zachodniego. Wykonane zostały (w czterech kolorach) i dostarczone sekcje map specjalnych 1 : 75.000 „WAL. MESERITSH“ i „NEUTITSHEIN“ obejmujące tereny na zachód i południowy zachód od Cieszyna w ilościach po 3.000 z każdej sekcji. Wobec zmiany sytuacji na Śląsku i przygotowywania się do ponownych działań na froncie wschodnim, Naczelne Dowództwo wstrzymało wykonanie będących w opracowaniu dalszych map terenów śląskich, a biuro podjęło na szeroką skalę wykonywanie map terenów wschodnich.

DZIAŁALNOŚĆ BIURA W OKRESIE DECYDUJĄCYCH DZIAŁAŃ W WOJNIE POLSKO-SOWIECKIEJ

Szeroko zakreślone w tym okresie działania wojenne przybierały — w odróżnieniu od walk o Lwów — charakter wybitnie ruchowy. Trzeba więc było dostarczyć oddziałom w pierwszym rzędzie mapy o większym zasięgu terenowym. Poza szeregiem sekcji map specjalnych 1 : 75.000 podjęto więc kreślenie i reprodukcję tzw. map generalnych w skali 1 : 200.000, których każdy arkusz obejmował obszar 8 sekcji map specjalnych. Poza tym kreślono (także na podstawie pozostawionych w tej skali map austriackich) i powielano mapy przeglądowe w skali 1 : 400.000 obejmujące tereny Ukrainy i Białorusi.

W 1920 roku nastąpiły na wielką skalę zakrojone i bardzo szybkie operacje wojenne, obejmujące ogromne obszary. Były nimi nasza wyprawa kijowska, nasz ogólny odwrót na całym froncie wschodnim, spowodowany przeciwuderzeniem sowieckim na północy, przegrupowanie naszych wojsk do przeciwuderzenia, wejście do decydującej akcji także nowouformowanej armii ochotniczej i wreszcie pościg za rozbitym w bitwie warszawskiej nieprzyjacielem.

Okres ten był dla biura okresem szczególnego wysiłku i natężenia pracy zmierzającej do dostarczania walczącym wojskom

możliwie największej ilości map. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z faktu, że wspomniane działania wzmogły niepomniernie zapotrzebowanie na mapy na wszystkich szczeblach dowodzenia.

Praca biura w tym ciężkim okresie została należycie doceniona skoro, jak to podałem poprzednio, szef sztabu Naczelnego Dowództwa, generał Rozwadowski nawet po zakończeniu działań wojennych — zapewne w obawie przed mogącym nastąpić brakiem map — wstrzymał na pewien czas zarządzoną przez jego zastępcę likwidację tego biura.



Szef Biura Kartograficznego od 1. kwietnia 1919 r.
por. art. Marian Hełm-Pirgo (zdjęcie z r. 1919).

Należy zaznaczyć, że jeśli o ilość wykonanych map chodzi, to nakłady map poszczególnych sekcji względnie wydawanych arkuszy wynosiły od 500 do 3.000 egzemplarzy. Większość map generalnych (operacyjnych) w skali 1 : 200.000 powielono w ilościach po 2.000 egzemplarzy, a mapy przeglądowe w kilkuset egzemplarzach. Całkowita ilość wykonanych map i szkiców

wynosiła około 250.000 egzemplarzy. Oprócz map biuro wykonywało dużą ilość prac kartograficznych i graficznych dla potrzeb operacyjnych i organizacyjnych sztabów.

PODLEGŁOŚĆ ORGANIZACYJNA I NAZWA BIURA

Choć biuro, z natury rzeczy współpracowało z oddziałem operacyjnym sztabu dowództwa, któremu podlegało, wchodziło ono w skład kwatermistrzostw dowództw operujących na froncie południowo-wschodnim. W pierwszym okresie podlegało ono krótko szefowi kwatermistrzostwa, płk. Władysławowi Sikorskiemu. Kiedy dowództwo na tym froncie objął gen. Waław Iwaszkiewicz, podlegało ono szefowi kwatermistrzostwa, mjr. szt. gen. inż. Waleremu Maryańskiemu. Był to wybitny wysoko ceniony oficer sztabu, człowiek o głębokiej wiedzy wojskowej i technicznej (dowodził on w późniejszym okresie 12 dywizją piechoty). Jako taki doceniał on w pełni znaczenie służby kartograficznej. Otrzymywałem od niego cenne wskazówki i miałem zawsze jego pełne poparcie w podejmowanych pracach.

Biuro nosiło różne nazwy, w zależności od zmieniających się nazw dowództw, którym podlegało. Organizowane z końcem listopada 1918 roku w czasie obrony Lwowa, podlegało ono potem kolejno Grupie Operacyjnej gen. Roji, Naczelnemu Dowództwu W. P. na Galicję Wschodnią, Dowództwu W. P. „Wschód“, Dowództwu Frontu Galicyjsko-Wołyńskiego i Dowództwu 6-tej Armii. Na wydawanych przez nie mapach, nazwa dowództwa była głównym tytułem. Pod nim następował podtytuł — Biuro Kartograficzne lub Oddział Kartograficzny, jak na przykład:

„Dowództwo Frontu Galicyjsko-Wołyńskiego
Biuro Kartograficzne.“

ORGANIZACJA I OBSADA PERSONALNA

Biuro poza szefem i administracją posiadało następujące działy. 1. Kartograficzny, 2. Reprodukcyjny (litograficzny), 3. Skład map. Przez pewien czas istniał także dział fotograficzny.

Skład personalny biura kartograficznego zmieniał się.

Pierwsze miejsce należy się oczywiście inicjatorowi, organizatorowi i pierwszemu szefowi tego biura, płk. Adamowi Hełmpirgo, b. topografowi w armii austriackiej, niegdyś podpułkow-

nikowi w austriackim 30-tym pułku piechoty „Lwowskich Dzieci“, (przydzielonego w okresie 1-szej wojny światowej do armii generała Koevess'a), „obrońcy Lwowa z listopada 1918 roku“.

Z personelu przydzielonego do biura pamiętam następujące osoby:

Por. inż. Gabriel (mier. przysięgły), por. Hubert (posiadał zakład fotograficzny we Lwowie), ppor. inż. Karpiński, ppor. Marian Wondraczek (z Przemyśla), ppor. Aleksander Zdrojewski (topograf z armii rosyjskiej, pochodzący z Lepla koło Mińska), urzędnik wojsk. X. rangi inż. Mikus, pchor. inż. Marian Jakóbczyński (kierownik oddz. pomiar. magistratu lwowskiego), pchor. Marian Stroński (artysta malarz z Przemyśla), sierż. Artur Bischof (dyr. Tow. Akc. Fabr. Kart do Gry, który oddał maszyny litograficzne towarzystwa do dyspozycji biura), sierż. Litwiński (kierownik litografii), sierż. Stanisław Tenerowicz (kreślarz-kartograf), sierż. Aleksander Semkowicz (art. intrologator — przez pewien okres kierownik składu map, późniejszy senator R. P.), plut. Gawroński (kreślarz-kartograf), kpr. Granat (student politechniki), szer. Besaga (student politechniki, doskonały matematyk). Z nazwisk pracowników cywilnych pamiętam następujące: Franciszek Biernat (artysta rzeźbiarz ze Lwowa), Buczyński, Kostecki, Smarzewski i Włodarski (kreślarze karto- i litograficzni), Józef Kidoń (artysta malarz, pochodzący ze Śląska), Fedeczko i Nehrebecki (drukarze litograficzni). Personel administracyjny: Stefania Rakusówna i Maria Turkówna (sekretarki), Pindelska i Tałasiewiczowa (pracownice administracyjne).

Nazwiska powyższe nie obejmują jednak całości osób, które pracowały w tym biurze.

Jeśli o mnie chodzi, byłem wtedy oficerem artylerii, a do biura kartograficznego sztabu dowództwa przydzielony zostałem rozkazem Dow. Grupy Op. gen. Roji z końcem listopada 1918 roku. Do oblężonego Lwowa przybyłem po walkach na froncie rosyjskim i włoskim (na którym byłem dwukrotnie ranny). Kierownictwo biura objąłem 1-go kwietnia 1919 roku.

Biuro mieściło się najpierw w sztabie dowództwa W. P. w budynku byłego austriackiego dowództwa korpusu przy placu Bernardyńskim, potem w tymże sztabie w Hotelu Francuskim na pl. Mariackim, przez pewien okres w sztabie dowództwa gen. Iwaszkiewicza w Przemyślu, a następnie do końca wojny polsko-rosyjskiej we Lwowie przy ulicy Fredry 2. Mapy drukowano w zakładzie firmy Piller Neuman (ul. Łyczakowska), a w końcowym okresie w Tow. Akcyjnym Fabrykacji Kart do Gry (ul. Zielona).

CZY BIURO KARTOGRAFICZNE SPEŁNIAŁO W MIARĘ ISTNIEJĄCYCH MOŻLIWOŚCI SWOJE ZADANIE?

Jeśli odpowiedzieć na pytanie, czy wspomniane biuro kartograficzne spełniło w ówczesnym tak ciężkim dla Polski okresie swoje zadanie, należałoby oprzeć się na przytoczonych faktach i na ważnej okoliczności, że Instytut Wojskowo-Geograficzny (przezwany potem Wojskowym Instytutem Geograficznym) w Warszawie w tym okresie jeszcze map na zaspokojenie potrzeb wojska nie wydawał. Dr Czołowski omawiając prace biura w swoim artykule pod tytułem „Początki Kartografii Wojskowej w Polsce Odrodzonej“, przytoczył opinię gen. inż. Maryańskiego, który mówiąc o moim kierownictwie podał: „... tylko temu oficerowi zawdzięczać należy, że armia w najkrytyczniejszych chwilach w czas w mapy była zaopatrzona“. Jeśli oprzeć się na tej opinii, to jest ona przede wszystkim wyrazem uznania dla inicjatora i organizatora tej służby, płk. Adama Hełm-Pirgo i wszystkich pracowników, którzy w ramach swoich możliwości starali się jak najlepiej zadanie to wykonać.

UWAGI KOŃCOWE

Po zakończonej wojnie Oddział Kartograficzny Dow. 6-tej Armii został zdaje się w listopadzie 1920 roku zlikwidowany, a mapy, sprzęt i personel wojskowy, a częściowo także cywilny, przydzielono do będącego w stadium organizacji Instytutu Wojskowo-Geograficznego *). Osobiście objąłem wtedy po mjr. Zdzisławie Jaworskim wydział graficzny, przezwany po reorganizacji wydziałem kartograficznym instytutu. Wydziałowi temu wchodzącemu w skład sekcji III instytutu podlegała także szkoła kreślarzy-kartografów wojskowych.

W wyniku moich doświadczeń i mojego kilkuletniego udziału w pracach kartograficznych instytutu, opracowałem — opierając się na zatwierdzonych dla map polskich sposobach przedstawiania terenu — podręcznik pod tytułem „Kartoznawstwo i Wojskowe Wyzyskanie Terenu“, który wydany został przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich w 1927 roku.

Mój zastępca por. Wondraczek obrał sobie zawód topografa i pozostawszy w instytucie poprzez okres drugiej wojny światowej, dosłużył się stopnia majora korpusu geografów. Por.

*) Bardzo źródłową i obszerną historię tego instytutu opracowuje ppłk. Mieczysław Szumański (Francja).

Zdrojewski zaś przeszedł do administracji instytutu. Służbę w instytucie opuściłem w 1928 roku, przechodząc do pracy zawodowej w dziedzinie architektury i urbanistyki, aby w okresie drugiej wojny światowej powrócić znowu do kartografii i nauki terenoznawstwa. Od czasu wyjścia z łagrów sowieckich pracowałem w tej dziedzinie w sztabie, organizującej się Armii Polskiej w ZSRR, w Centrum Wyszkozenia Artylerii (w Rosji i na Środkowym Wschodzie), w 12 Kompanii Geograficznej 2 Korpusu w czasie kampanii włoskiej i w Centrum Wyszkozenia Armii we Włoszech.

Na zakończenie mojego sprawozdania, należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy zachowały się egzemplarze sporządzonych przez wspomniane biuro map i gdzie należałoby je szukać. W tej sprawie mogę tylko stwierdzić, że w 1928 roku znaczny zapas tych map znajdował się w archiwum i w składzie map w W. I. G. na Pradze. Co się z nimi stało, tego nie wiem. Jest mi także wiadome, że w Archiwum m. Lwowa, którego dyrektorem był wspomniany historyk dr Aleksander Czołowski, znajdowało się także po dwa egzemplarze wszystkich arkuszy sporządzonych map i szkiców. Tam też znajdował się odpis mojej relacji o działalności biura, którą w swoim czasie złożyłem w Tow. Badania Historii Obrony Lwowa i Województw Południowo Wschodnich. Co się w czasie względnie po drugiej wojnie światowej z nimi stało, tego nie wiem.

Może niniejsza relacja napisana po latach w czasie wyczerpujących zajęć na obczyźnie, przyczyni się do uzupełnienia materiału dotyczącego naszego wysiłku wojskowego w odległym już dziś okresie naszych walk o niepodległe Państwo Polskie w latach 1918—1920.

Ewentualne wypowiedzi kompetentnych osób mogłyby oczywiście relację tę uzupełnić.

K O N I E C

TEGOŻ AUTORA :

KARTOZNAWSTWO I WOJSKOWE WYZYSKANIE TERENU.
Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Lwów-Warszawa, 1927.

O WŁAŚCIWE TRAKTOWANIE ZAGADNIEŃ ARCHITEKTONICZNYCH
I PODNIESIENIE POZIOMU BUDOWNICTWA.
Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (S. A. R. P.), Lwów,
1936.

GROTA STRADECKA. Opowieść z 17-go wieku.
Dom Książki Polskiej. Warszawa, 1932.

PODANIE O HEŁMIE. Opowiadanie z 12-go wieku.
S. G. Gebethner i Wolf. Warszawa, 1931.

W OKOWACH I W WALCE. Wiersze z lat 1939—1944.
Księgarnia Polska. Monachium-Rzym, 1946.

PO ANGIELSKU :

VIRGIN MARY QUEEN OF POLAND.
Historical essay. Polish Institute of Arts and Sciences in America.
First edition — New York, 1957. Second edition — New York, 1966.

